Nr. 340. Lwów, Niedziela dnia 14 Grudnia 1919. Rok XXXVII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K. (Mk. 8·50), w innych państwach K 17·50. Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
60 hal.
(30 fen.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 12—1. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 461.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Jan Dąbski.

Konieczność porozumienia polsko-angielskiego.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa w grudniu.

Polska polityka zagraniczna ponosi klęskę po klęsce! Straciliśmy Gdańsk, mamy zakwestjonowane: Mazury, Warmję, Śląsk Górny i Cieszyński, Spisz i Orawę. O ileby wszedł w życie statut wschodnio-galicyjski musielibyśmy stracić także Galicję wschodnią. Bez Galicji wschodniej utrzymanie Wilna jest geograficzną niemożliwością czyli grozi nam na wschodzie straszliwa katastrofa, taka sama, jaką nam przygotowywał nikczemny traktat brzeski.

Cała groza naszej sytuacji zagranicznej zaczyna się dopiero dziś wyłaniać w całej swojej ponurej rzeczywistości. Społeczeństwo już widzi dokładnie, że na granicach Polski dokonywuje się wiwisekcji, odcina się całe połacie kraju, które do Polski należeć powinny, a na wschodzie kurczy się Polskę do granic wprost minimalnych.

Dziś dopiero zaczyna Polska widzieć całą grozę sytuacji. Dziś, kiedy konferencja pokojowa jest już właściwie na ukończeniu i kiedy najważniejsze sprawy — poza sprawą rosyjską — są już załatwione! Do tego czasu społeczeństwo polskie było usypiane słodką kołysanką przez tych, którzy w imieniu Rzeczypospolitej działali w Paryżu. Pocieszano nas ciągle, że wszystko idzie jak najlepiej, że ententa „pamięta o Polsce", że dziwi się, że „Polacy tak mało żądają", bobyśmy mogli niemal nasze granice posunąć z jednej strony aż do Berlina, a z drugiej aż do Mohylewa i Kijowa. Wszystko to okazało się słodkim snem i bluffem, szerzonym tendencyjnie dla uśpienia opinji publicznej.

Nasz rynek zagraniczny opanowali politycy narodowo-demokratyczni, którzy są za wszystko odpowiedzialni. Cała delegacja pokojowa w Paryżu, to właściwie nic innego tylko koło osobistych wielbicieli p. Romana Dmowskiego. Nasze ambasady w Paryżu, Brukseli, a po części i w Londynie — to posady stworzone dla członków b. Komitetu narodowego. Nie w Warszawie, ale w Paryżu obsadzano nasze zachodnio-europejskie ambasady, obsadzano je ludźmi, pozbawionymi wszelkich zdolności, ale wygodnymi dlatego, że nigdy nie mieli i nigdy nie będą mieć własnego zdania, bo do końca życia pozostaną politycznemi miernotami. Klika ta tak opanowała rynek zagraniczny, że do Polski nie mogła dojść żadna przestroga, żaden alarm na niebezpieczeństwo, które już dawno było jasno zarysowane.

Nasze ministerstwo spraw zagranicznych było poprostu farsą. Nigdy nie miało żadnego programu, bo nie miało właściwego kierownika. O niczem nigdy nie wiedziało, przed niczem nie przestrzegło ani Sejmu, ani społeczeństwa.

Sejmowa komisja spraw zagranicznych była też ciałem martwem. Kieruje nią od początku p. Stanisław Grabski w ten sposób, że komisja właściwie nigdy o niczem nie wie, bo wiadomości są zmonopolizowane w ręku przewodniczącego, zbiera się raz na dwa tygodnie, podczas gdy inne komisje obradują 3—4 razy w tygodniu. Czyż w okresie konferencji pokojowej i ustalania granic Polski komisja zagraniczna niema nic do roboty? Ale p. przewodniczący tak nią kieruje, żeby komisja nic nie wiedziała i nic nie robiła! Polska polityka zagraniczna, to monopol p. Dmowskiego z p. Kozickim i p. Grabskiego z M. Seydą.

Kardynalnym błędem naszej polityki zagranicznej było i jest to, że nie umiała ona nawiązać kontaktu z Anglją. Nie przewidziano, że ostatecznie na kongresie pokojowym siłą decydującą

Pos. Leopold Skulski desygnowany premierem.

Warszawa. (PAT.) Naczelnik Państwa wystosował do posła Skulskiego list następujący: „Do Pana Leopolda Skulskiego posła Sejmu ustawodawczego. W porozumieniu ze Sejmem ustawodawczym w osobie jego marszałka, powierzam Panu misję utworzenia nowego gabinetu. Warszawa, Belweder, 11. grudnia 1919. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski."

(P. Skulski na widownię polityczną wystąpił w czasie okupacji jako burmistrz Łodzi. Organizował Zjednoczenie nar. i z jego ramienia wszedł do Sejmu. Tu wstąpił do Związku nar. lud., gdzie w przeciwieństwie do pp. Grabskiego i Korfantego zajmował w stosunku do innych stronnictw stanowisko pojednawcze. Z tego powodu wystąpił ze Związku nar. lud. i zorganizował klub Nar. zjedn. lud., który z ludowcami i narodowemi stronnictwami utworzy większość w Sejmie. Red.)

Denikin dąży do sojuszu z Niemcami.

Warszawa. (Tel. wł.) Wśród wszystkich sfer armii Denikina wyczuwa się wyraźną dążność do sojuszu z Niemcami. Powodem tego — niezadowolenie z koalicji, która nie chce dać wszechstronnej pomocy i rozporządza się ziemiami rosyjskiemi. W dzienniku urzędowym Denikina „Wielikaja Rosija" spotyka się często artykuły wstępne, że Paryż nie ma nic do powiedzenia w sprawach Rosji, że Rosjanie sami o sobie będą decydować i własnemi rękoma budować swoje państwo.

Bolszewicy zajęli Berdyczów.

Warszawa. (Tel. wł.) Komunikat bolszewicki. Moskwa 8. grudnia. W żytomierskim rejonie oddziały nasze pod naporem przeważających sił nieprzyjacielskich zmuszone były opuścić po uporczywej walce Berdyczów — po podejściu rezerw wojska nasze znów przeszły w natarcie i wyparły nieprzyjaciela ze stacji Berdyczów, i walczą w północnej części miasta. W rejonie Kijowa oddziały nasze na prawobrzeżnym odcinku wyparły nieco na zachód od rzeki Irpeń oddziały nieprzyjacielskie, na prawobrzeżnym odcinku oddziały nasze zajęły wsie 35—40 wiorst na płn.-wsch. i wsch. od Kijowa.

DENIKIN O SYTUACJI NA UKRAINIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Komunikat Denikina. Mikołajów 8. grudnia. D. 7. grudnia. Położenie wewnętrzne zachodniej Noworosji. Ludność włościańska nie była wciągnięta do ruchu, który Petlura i jego przyjaciele chcieli sztucznie wywołać. Wśród ludności miejskiej zauważa się raczej wstręt do ruchu ukraińskiego w związku z gwałtami, dokonywanymi przez Ukraińców. Szkoły ukrainizowane przemocą, wracają po przyjściu naszych wojsk do rosyjskiego języka. Tak, jak i wszędzie główną troską włościan jest kwestja rolna, która wkrótce będzie rozstrzygnięta w całej południowej Rosji przez stworzenie drobnego i średniego posiadania włościańskiego drogą przymusowego wywłaszczania wielkich majątków ziemskich.

W rejonie Odessy operuje przeciw bandom powstańczym (Machny) dzika dywizja pod dow. gen. Skurowa, ściągnięta ostatnio z frontu w tamte strony.

Na obszarze zajętym przez wojska Denikina ogłoszono ogólną mobilizację i pobór ochotników, którymi po krótkiej, lecz ostrej mustrze bywają zasilane oddziały frontowe.

Oddziały galicyjskie bywają używane przez Denikina do służby wartowniczej w etapie, oficerowie galicyjscy zostali poprzydzielani do pomocy oficerom armii ochotniczej.

Utarczki na wschód od Słuczy.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu z 11. grudnia:

Front litewsko-białoruski: Pod Dźwińskiem i Połockiem wzmożona działalność patroli. W odcinku Polesia wysłany na Bielarsk silny oddział wywiadowczy rozbił dwa szwadrony nieprzyjacielskie i bez strat powrócił na dawne stanowisko.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu z 12. grudnia:

Front litewsko-białoruski: W utarczce patroli wywiadowczych pod Borysowem wzięliśmy kilkuset jeńców. Zresztą na całym froncie spokój.

Front wołyński: Nasze oddziały wywiadowcze rozbiły pod wsią Tartakiem na wschód od rzeki Słuczy silniejszy oddział bolszewików.

wprost dyktatorską będzie Anglja. Zadawalniano się dobrymi stosunkami z Francją i na tem zbudowano teorję, że „cała ententa" jest dla nas najprzychylniejsza. P. Dmowski wie o tem doskonale, że jest znienawidzony w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych, że pewne sfery angielskie, obecnie przemożne, mszczą się osobiście na nim, mszczą się na Polsce i na jej granicach. A jednak trwa na stanowisku delegata pokojowego i nie zdradził nigdy ochoty do ustąpienia. Angielska opinja publiczna nigdy nie zapomni p. Dmowskiemu, że od początku wojny aż do rewolucji rosyjskiej wyrzekał się publicznie w Londynie Galicji wschodniej na rzecz Rosji. Dlatego argumenty p. Dmowskiego nie działania na Anglików z jednej strony z powodu nienawiści do niego i złej marki, jaką się cieszy w Londynie, z drugiej strony z powodu tego, że kilka lat przedtem mówił w Londynie zupełnie co innego. W każdem państwie zdarzają się wypadki, że pewien polityk w pewnej sytuacji zbankrutuje. Wtedy się go wycofuje z obiegu i daje się innego człowieka. W Polsce tego zrobić nie można, bo polityką zagraniczną żądzi mafja, która nigdy nie dopuści do tego, aby czyjeś błędy zostały ujawnione.

To jest nasza klęska! Za to płacimy naszymi granicami!

Jedynem obecnie mocarstwem na świecie, które ma wolę i siłę do regulowania kwestji wschodniej jest Anglja. Nie widzimy żadnej sprzeczności między polskimi i angielskimi interesami na wschodzie. Anglja wydała na zaprowadzenie porządku w Rosji tyle miljardów marek, ile wynosi nasz cały dług państwowy. Wszystko to jest rzucone w błoto, bo z Denikina i Kołczaka nic nie będzie. Anglja ani nie zna Rosji, ani nie ma programu jej „uporządkowania". Każdy polityk angielski ma inny program w kwestji wschodniej. Każda mowa Lloyd Georgea zawiera inną koncepcję. Mimo to Anglja pali się do ratowania, a potem eksploatowania Rosji, bo Rosja to rzeczywiście ogromny interes.

Tymczasem Polacy znają doskonale Rosję, znają jej duszę, język, rynek handlowy i fabryczny, bo przemoc rosyjska porozpędzała Polaków po całej europejskiej i azjatyckiej Rosji tak, że prawie w każdej najnędzniejszej mieścinie rosyjskiej i w każdej osadzie fabrycznej siedział jakiś Polak i najczęściej kierował produkcją. O tem Anglicy nie wiedzą i nie orjentują się, że droga do Moskwy i Władywostoku prowadzi przez Warszawę.

Anglicy nie mają nigdy do nikogo zasadniczej animozji. Nie mogą też jej mieć do nas — Polaków. Ale Anglicy nas nie znają, nie wiedzą, jakie skarby wiadomości o stosunkach rosyjskich znajdują się w Polsce. O tem trzeba ich pouczyć, przekonać, przekonać zwłaszcza o tem że wielka, potężna Polska nie jest żadną przeszkodą, ale wielką i jedyną w świecie pomocą celem dostania się w głąb Rosji.

Co nasza osławiona propaganda w tym kierunku zrobiła? Nic! Co zrobiły nasze ambasady, manekiny Komitetu narodowego w Paryżu? Nic! Gorzej niż nic, bo one odstręczały Anglię od Polski.

To się musi nareszcie skończyć! Polityka zagraniczna, to nie zabawa dla panów hrabiów i książąt za państwowe pieniądze. To rzecz dziś najpoważniejsza, bo za to Polska płaci granicami. Musi nastąpić gruntowna sanacja w naszych ambasadach, musi się gruntownie przeczyścić nasze ministerstwo spraw zagranicznych, bo za obecną „stajnię Augiaszowa" zbyt drogo już zapłaciliśmy.

Polska musi dojść do ścisłego porozumienia z Anglją, musi ją przekonać o równoległości interesów naszych na wschodzie, bo biada naszym granicom i naszej przyszłości, jeżeli będziemy mieli w dalszym ciągu Anglię przeciw sobie.

Galicja wschodnia traktowana jest przez Anglję jako jeden epizod sprawy wschodniej. Statut Galicji wschodniej poucza nas dostatecznie o kierunku rozwiązywania tej sprawy i o tem, kto dziś na wschodzie decyduje! Jeżeli wczas nie wkroczymy i nie zmienimy tego kierunku — to czekają nas dalsze katastrofy. Jeszcze sprawy Litwy i Białorusi nie przyszły na stół konferencji pokojowej!

O rząd parlamentarny.

ROKOWANIA O WIĘKSZOŚĆ SEJMOWĄ.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 11. grudnia 1919.

Rokowania o utworzenie większości sejmowej postępują szybko. Wczoraj obradowali delegaci **P. S. L. i nar. Zjedn. ludowego nad programem większości.** od godz. 10 do 2 w nocy. Ze strony nar. Zjedn. ludowego byli obecni p. Skulski, ks. Dziennicki i dr. Dubanowicz, ze strony ludowców prezes Witos, Rataj, Dąbski, Baidel, Dębski (z Chełma) i Erdman.

Po długiej dyskusji i po wzajemnych ustępstwach **w sprawie reformy rolnej i konstytucji zgodzono się na wspólną formułę w obu sprawach** Następnie **zgodzono się także na program polityki zagranicznej i wewnętrznej.** W sprawie **reformy rolnej uznano maximum ustawy z dnia 10. lipca za miarodajne,** a poczyniono pewne ustępstwa w stosowaniu wywłaszczenia w najbliższych latach.

W sprawie konstytucji **zgodzono się na senat** w tem jednak znaczeniu, że nie będzie to druga izba z pełnemi prawami, ale **ciało mające prawo veta odraczającego na ściśle określony termin (1 miesiąc).** Skład senatu **70 członków, wybieranych przez Sejm z pośród członków Sejmu, 30 delegatów wybieranych przez Sejmy wojewódzkie, a 20 przez ciała uniwersyteckie i korporacje duchowne** (12 członków uniwersytetu, techniki, inne szkoły najwyższe — 8 najwyższych duchownych, z tego 4 rz. katolickich, 1 gr. katolicki, 1 prawosławny, 1 protestancki i 1 wyzn. mojż). **Takiego senatu domagało się stanowczo Nar. Zjedn. ludowe,** wychodząc z założenia, że nauka i kościół muszą mieć swe przedstawicielstwo, choćby najsłabsze.

Senat będzie pozbawiony inicjatywy poselskiej i prawa zmiany ustaw. Może założyć tylko veto na 1 mies. O ile ustawa przejdzie po raz drugi w Sejmie, a Naczelnik Państwa nie położy swego veta — ustawa wchodzi w życie wbrew veto senatu.

W ten sposób porozumienie co do programu większości w zupełności osiągnięto. Dziś od południa obradowały oba pełne kluby, nad ratyfikacją tych układów. **Obrady klubu P. S. L.** zakończyły się o godz. 4 popoł. Dyskusja była bardzo ożywiona, ponieważ część członków uznała te układy za daleko idące. W głosowaniu jednak **wniosek o zatwierdzenie układu zarządu uzyskał 55 głosów, przeciw 14 głosom.**

Równocześnie toczą się rokowania z innymi klubami o przystąpienie do tej większości. **Kluby: N. Z. R, klub Adamskiego, mieszczański i ewent. klub pracy konstytucyjnej gotowe są wejść do większości.** Poza większością pozostaliby socjaliści (którzy do żadnego gabinetu iść nie chcą) i narodowi demokraci. W ten sposób **większość wyniosłaby około 230 głosów.**

Dziś o godz. 7 odbędzie się **posiedzenie konwentu seniorów,** na którym zostanie **ustalony przyszły premier. Ponieważ ludowcy popra p Skulskiego, jemu zostanie poruczona misja utworzenia gabinetu.** O osobach przyszłych na razie niema nic konkretnego, w każdym razie **p. Wojciechowski obejmie min. spraw wewn.** Ludowcy obsadza kilka tek.

WIĘKSZOŚĆ SEJMU ZA P. SKULSKIM.

Nie otrzymawszy wczoraj z powodu przerwy telefonicznej depesz, uzupełniamy na podstawie pism krakowskich opis ostatniej fazy przesilenia Dalsze punkty programu większości określają front antyrosyjski i politykę autonomji i federacji w stosunku do narodów kresowych. W kwestjach robotniczych przyjęto postulaty N. Z. R. i chrześc. kl. rob.

Na konwencie seniorów p. Witos oznajmił, że przyszło do porozumienia w sprawie większości, i im. P. S. L. oświadczył się za p. Skulskim W ten sposób doszło do desygnowania p. Skulskiego.

Strajk w szkole.

Praca szkolna należy do najdelikatniejszych. Tak samo jak artysty nie zmusisz do pracy, do tworzenia, gdy mu się nie chce, gdy mu troski dokuczają, tak i w szkole nie może być depresji umysłowej, niepokoju, nieufności, atmosfery duszącej i pełnej miazmatów. Jeśli coś młodzieży do żywa dokuczy, chętnie z całym impetem swego wieku daje wyraz swym uczuciom, opuszczając demonstracyjnie uczelnię. Równie chętnie po pewnym namyśle do niej wraca. Inaczej się rzecz ma ze strajkiem nauczycielskim. Z praktyki go wogóle w Małopolsce jeszcze nie znamy: ale bieda i świadomość, że innym zawodom dzieje się dobrze, podczas gdy o wychowawcach młodego pokolenia myśli się za. mało, często też niedbalstwo odnośnych władz utrzymujących szkołę, doprowadzają do tego, że się z tem smutnem zjawiskiem rychło zapoznamy, jeżeli pomoc nie będzie rychła i wydatna. A wiadomą jest rzeczą, że w takich wypadkach tylko początek jest trudny — dalsze strajki w dzisiejszych czasach następują już prawie automatycznie, podkopując w innych dziedzinach nasz ustrój gospodarczy, w szkole zaś niszcząc tkanki o wiele delikatniejsze bo duchowe młodzieży, przyszłości narodu.

W miejskiem gimnazjum żeńskiem im. król. Jadwigi nauczycielstwo miesiącami nie otrzymuje rozmaitych dodatków, oddawna mu należnych. Czeka, prosi, nagli, tymczasem dyrektorowi się nie śpieszy, rada szkolna okręgowa i magistrat spierają się o kompetencję, spychając te sprawy, nic nie rzdzo im znane, z biura do biura. Doprowadzeni do rozpaczy nauczyciele postanawiają zaprzestać pracy. Jednak organizacja Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych, wdaje się w sprawę i strajk wstrzymuje na kilka dni. Deputacja udaje się do prezydjum miasta, które obiecuje się sprawą energicznie zająć, do rady szkolnej okręgowej, która się tłumaczy brakiem sił i brakiem znawstwa spraw dotyczących szkół średnich, do rozmaitych biur magistrackich, gdzie się jeden lub drugi akt odrobinkę uruchomia, wreszcie do p. delegata Sobińskiego, który obiecuje uczynić, co w jego mocy, aby zapobiedz tak gorszącemu precedensowi jak strajk nauczycieli.

W tymże samym dniu zaś, gdy sprawa przebywa swój najcięższy kryzys, kierownik tej szkoły, odpowiedzialny za jej losy, w znacznej mierze spółwinny bezhołowiu, które spowodowało całe zamieszanie, p. radny Majerski, uważa za rzecz dopuszczalną wyjechać na prawie cały miesiąc z wykładami popularnymi. Godzi się zapytać, kto ma kierować zakładem w chwili, gdy się więźba organizacji rwie, kto ma uspokajać umysły, starać się o zaradzenie złemu? Odpowiedź trudna.

W każdym razie czynniki odpowiedzialne za sprawy gimnazjum im. król. Jadwigi muszą uczynić w przeciągu kilku dni wszystko, co jest w ich mocy — a chodzi o sprawy jasne i nietrudne do zrealizowania, — by setki młodzieży uchronić od bezrobocia szkolnego, a szkołę polską uchować od zarazy strajkomanji.

Przeciw prowizorjum.

Krajowy związek urzędników kancelaryjnych władz administracyjnych we Lwowie powziął następujące uchwały:

1) Urzędnicy kancelaryjni władz administr. Galicji protestują przeciw zamiarowi jakiegokolwiek prowizorycznego załatwienia sprawy przynależności Galicji wschodniej, gdyż kraj ten był, jest i będzie polskim, a szczególnie mieszkańcy Lwowa w listopadzie ubiegłego roku złożyli już wymowny dowód swej przynależności. Urzędnicy kancelaryjni władz administracyjnych Galicji nie godzą się na żadne prowizorjum Galicji i są gotowi czynnie bronić tej ziemi.

2) W sprawie zgłaszania się do służby funkcjonarjuszy państw. narodowości ruskiej, którzy od listopada 1918 od służby się uchylili, domagamy się od władz przełożonych następującego postanowienia, a mianowicie:

Przyjęcie wszystkich funkcjonarjuszy narodowości ruskiej do służby polskiej, którzy jej dotąd nie pełnili, należy uzależnić od orzeczenia komisji

rehabilitacyjnej, analogicznie i na tych samych zasadach, jak to ma miejsce przy Polakach, którzy znajdowali się pod inwazją ukraińską.

W razie przyjęcia nie mogą być wypłacane pobory służbowe za czas niepełnienia służby państwu polskiemu, aż do dnia indywidualnego i fizycznego zgłoszenia się do tej służby. Czas niepełnienia służby nie może być policzony do autonomicznego posunięcia do poborów wyższych klas po myśli przepisów obowiązującej pragmatyki służbowej ani uwzględniony przy posunięciu do wyższej klasy rangi, względnie kategorji płac.

W razie gdyby władze przełożone nie uwzględniły tych postulatów wydział związku oświadcza, że nie bierze odpowiedzialności za konsekwencje, jakie z tego powodu wyniknęłyby.

O porozumienie Polski z Anglją.

Mowa posła polskiego w Londynie o misji i mocarstwowem stanowisku Polski.

Warszawa. (PAT.) Pułkownik Burgoine, członek parlamentu angielskiego, wydał dla posła Sapiehy obiad, w którym wzięło udział kilkudziesięciu członków parlamentu, Izby lordów oraz podsekretarze stanu. Po wzniesieniu zdrowia króla i Naczelnika Państwa, p. Burgoine wygłosił mowę, w której podniósł bohaterską przeszłość Polski, lata jej ciężkiej niewoli i powstania Polski, opartej na dawnych tradycjach, tolerancji, cywilizacji i waleczności. Następnie wygłosił p. Sapieha dłuższe przemówienie. Naród polski na podstawie instynktu samozachowawczego **pragnie gorąco zupełnego porozumienia i ścisłych stosunków ze swoim potężnym brytyjskim sprzymierzeńcem.** Pragnę tu tylko zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo grożące w przyszłości Polsce, aby **wpływ niemiecki nie rozprzestrzenił się w Rosji,** w następstwie czego Polska stanowiłaby drobną wyspę w tem morzu nieprzyjacielskiem, a owo niebezpieczeństwo stanowiłoby zarazem **groźbę dla Wielkiej Brytanji i całego cywilizowanego świata. Istnienie Polski zależy** od wypełnienia jej zadań historycznych i od tego, czy **będzie mogła oddzielać Niemcy od świata rosyjskiego,** to zaś zawisłem jest od poparcia, jakiego Polsce udziela mocarstwa sprzymierzone. Obawiam się, że tu w tym kraju wiele jest niezrozumienia w stosunku do Polski. Zaprzeczam, jakoby istniał jakikolwiek **imperializm w Polsce.** Polska zaliczana była stale do małych narodów mimo, że ludność jej rdzenna dosięga 25 mil.; nie licząc wielu miljonów, które podnoszą zaludnienie kraju ponad 30 mil. W chwili rozbiorów Polska upadła jako **jedno z większych państw europejskich,** ponieważ sięgała od Bałtyku do Morza Czarnego, od Odry do Dniepru. Teraz świat się dziwi, że ten **naród powstaje nie jako mała jednostka, lecz w poprzedniej swej wielkości i chwale.** Posiadłości Polski nie zostały zdobyte drogą oręża, ani krwi. Polska swój rozwój terytorjalny zawdzięcza federacji z innymi narodami, które się z nią łączyły pod naciskiem Niemiec. Ogólne panuje przekonanie, że rozprzestrzenienie granic Polski spowodowało upadek państwa polskiego. I znowu muszę temu kategorycznie zaprzeczyć.

Aż do czasu unji Polski z Litwą, do chwili, w której Polska **stała się jedną** z największych potęg w Europie, granica **Polski** rok po roku, wiek po wieku uginała się ze strony Niemiec, i **gdyby nie unja Litwy z Polską,** nie byłoby w tej chwili zapewne ani Polski, ani Litwy, ani Łotwy, ani Estonji, ale tylko **jedno olbrzymie państwo niemieckie,** które **prawdopodobnie** panowałoby nad światem. **Wspaniała unja dwóch narodów pokrewnych postawiła tamę zaborczości niemieckiej,** a zarazem ocaliła świat przed niemiecką przewagą. W całem tem ogromnem państwie zaczyna górować polski język i wyższa kultura, i ona to właśnie odgrywała rolę amalgamatu wobec innych narodowości. W chwili **rozbiorów Polska stanowiła** jeden właściwie naród, którego członkowie mówili rozmaitemi narzeczami. Słowo „Polak“ odpowiadało mniej więcej temu pojęciu, co w Anglji słowo „Brytyjczyk“, w przeciwstawieniu do słowa „Anglik“. (Nie dokończone z powodu przerwy telef.)

Czesi dążą do hegemonji w Europie środkowej.

Praga. (PAT.) 11. bm. Cz. b. pr. donosi: „Times“ ogłaszają rozmowę korespondenta biura Reutera z czeskim ministrem drem Beneszem. Benesz powiedział: Położenie Europy środkowej jest bardzo złe. Austrja znajduje się w wielkiej potrzebie, a jutro to samo może się stać z Węgrami. Naszą polityką jest przyjście z pomocą sąsiadom i stworzenie nowego systemu politycznego. Europa środkowa jeszcze nie wróciła do normalnego pokojowego stanu a to da się uczynić przez nowe uregulowanie stosunków gospodarczych. Jest koniecznem nietylko politycznie, lecz także i gospodarczo uprawiać politykę z uwzględnieniem całej Europy środkowej. Koalicja przychodzi do przekonania, że Czechy są naturalnym ośrodkiem, z którego można będzie uprawiać nową politykę środkowo-europejską. Z tego wynika, że koalicja musi pomódz Czechom w spełnieniu ich misji. Moim celem jest przekonać koalicję o konieczności tego kroku. Przyjęcie, którego doznałem w Paryżu i Londynie, było tak sympatyczne, że na pewne oczekuję od Anglji i Francji pożyczki 20 miljardów franków.

Lękają się ataku węgierskiego na Słowaczyznę.

Wiedeń. (PAT.) „N. Wr. Tagblatt“ donosi z Pragi pod datą 11. bm.: Odbyło się wspólne posiedzenie komisji wojskowej i komisji dla spraw zagranicznych, w którem wzięli udział między innymi minister obrony kraj. Klefacz, szef sztabu generalnego Pelle i generalny inspektor Machar. Radca min. Stepanek zdał sprawę o sytuacji w Słowacji. „Venkow“ donosi, że Węgrzy chcą przełamać linję czeską w trzech miejscach.

Wiedeń. (PAT.) „Wr. Mittagspost“ donosi z Pragi: Pelle w obszernym wywodzie rozwinął konieczność stworzenia silnej armji czesko-słowackiej i wskazał na możliwość nagłej inwazji ze strony węgierskiej, której Czesi powinni się każdego dnia spodziewać.

WĘGRZY ZAJMUJĄ SŁOWACZYZNĘ.

Kraków. (PAT.) Wedle wiadomości od osób przybyłych do sanockiego przez granicę, wojska węgierskie mają się znajdować w odległości 16 kilometrów od Koszyc. W samych Koszycach, wedle tych relacji, nie ma już Czechów. W Bardyowie Wielkim i Małym zostały tylko władze skarbowe i policyjne czeskie, a oddziały wojsk odeszły.

Różne wiadomości.

POLSKA OTRZYMA CZĘŚĆ FLOTY.

Wiedeń. (PAT.) Biuro kor. donosi z Paryża: Najwyższa Rada zadecydowała, że Polska, Jugosławia, Portugalia, Grecja i Rumunia otrzymają pewne ilości łodzi kanonierskich i okrętów strażniczych, pozostałych z marynarki wojennej dawnych Austro-Węgier. Okręty te będą rozbrojone.

Paryż. (PAT.) Havas. Rada najwyższa przyznała Polsce 6 torpedowców, pochodzących z rozdziału floty niemieckiej.

CZESI PROWOKUJĄ I ŁAMIĄ UMOWY.

Frysztat. (PAT.) 12. bm. Wczoraj w nocy przeprowadzili Czesi w kilku gminach poza linją demarkacyjną liczne rewizje i aresztowania Polaków. Wśród ludności polskiej panuje z tego powodu wielkie wzburzenie. Czesi wysłali do Zagłębia Karwińskiego wielką ilość agentów i żandarmów. Z Orłowej donoszą, że przygotowano tam kwatery dla całego pułku czeskiej piechoty i dla artylerji. Również z innych gmin poza linją demarkacyjną nadchodzą wieści, świadczące o jakichś gorączkowych przygotowaniach wojsk czeskich.

Cieszyn. (PAT.) 12. bm. Czeska Rada szkolna powiatowa we Frydku zawiadomiła nauczycielstwo, że wbrew umowie wypłacać będą czeskie urzędy podatkowe wszelkie pobory nauczycielstwu od 1. stycznia 1920. Kto z nauczycieli polskich odmówi przyjęcia pensji od Czechów, zostanie usunięty. Ponieważ nauczycielstwo polskie jednomyślnie Czechów nie uznaje, grozi po Nowym Roku zamknięcie wszystkich szkół polskich.

ROKOWANIA BOLSZEWIKÓW Z ESTONJĄ ROZBITE.

Wiedeń. (PAT.) „Telegr. Comp.“ z Londynu. Wedle ostatnich wiadomości z Dorpatu, rokowania między obu stronami nie doprowadziły do rezultatu. „Times“ podają, że Estonja zażądała zawieszenia broni, a rząd sowietów odpowiedział, że może się zgodzić jedynie na definitywny pokój. Łotwa nie brała wcale udziału w tych rokowaniach.

BOLSZEWICY PONIEŚLI CIĘŻKIE STRATY.

Wiedeń. (PAT.) Ze Stokholmu donoszą, że delegacja bolszewicka na konferencję dorpacką przyznała, że bolszewicy ponieśli podczas ostatniej ofenzywy na froncie zachodnim ciężkie straty, wskutek czego musieli zaniechać dalszej ofenzywy.

CLEMENCEAU WYJECHAŁ DO LONDYNU.

Paryż. (PAT.) Prezydent Clemenceau odjechał wczoraj wieczorem o godz. 10 do Londynu.

Wiedeń. (PAT.) Wied. Biuro kor. donosi z Londynu: O spotkaniu się Clemenceau z Lloydem Georgem pisze „Westminster Gazette“, że przedewszystkiem trzy sprawy będą przedmiotem obrad: 1) **Zwłoka w ratyfikacji traktatu przez Amerykę i możliwość przyjęcia ważnych zastrzeżeń,** które powodują **rewizję układu angielsko-francuskiego,** 2) **akcja adrjatycka** d'Annunzia, która nie może wiecznie trwać, 3) **trudności w ratyfikacji traktatu przez Niemcy.**

Paryż. (PAT.) W komentarzach do podróży Clemenceau do Londynu oświadczają tutejsze dzienniki, że jako drugi punkt obrad wymieniają **kwestję wschodnią,** jako trzeci punkt „entente cordiale“ i ewentualny **nowy układ gwarancyjny** mający się zawrzeć na wypadek, jeżeliby senat amerykański nie zatwierdził zawartego układu gwarancyjnego. Możliwe jest, że tym razem i Włochy przystąpią do układu gwarancyjnego.

RUMUNIA PODPISAŁA TRAKTAT.

Wiedeń. (PAT.) Wied. Biuro kor. donosi iskrowo z Paryża: Szef rumuńskiej delegacji pokojowej, generał Coanda, podpisał dziś po południu w imieniu Rumunii akta traktatu pokojowego w Saint Germain i jego dodatków, następnie traktatu pokojowego w Neuilly, wreszcie akta umowy, odnoszącej się do ochrony mniejszości narodowych z pewnemi poprawkami.

KANCLERZ RENNER BŁAGA O CHLEB I KREDYT DLA AUSTRJI.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Paryża. Kanclerz Renner na dzisiejszem posiedzeniu komisji reparacyjnej oświadczył, że położenie Austrji jest tego rodzaju, iż delegacja paryska **nie ma odwagi wrócić do Wiednia bez chleba i bez kredytu.** Dr. Renner zaapelował do ludzkości Najwyższej rady koalicyjnej, **by nie dopuściła do** tego, iżby w XX. wieku ery chrześcijańskiej i cywilizacji **nastąpiła masowa śmierć ludności Austrji.**

NIEMCY POD NACISKIEM KOALICJI USTĘPUJĄ.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" z Berlina. Odpowiedź rządu niemieckiego, która odeszła 11. bm. do Paryża, trzymana jest w tonie bardzo pojednawczym. Rząd niemiecki wyraził tylko życzenie, aby przed ratyfikacją traktatu pokojowego, odbyły się jeszcze rokowania co do wydania materjału portowego, którego wydania koalicja domaga się jako odszkodowania za zatopioną flotę w Scapa Flow.

AMERYKA NAWIĄŻE STOSUNKI HANDLOWE Z NIEMCAMI.

Wiedeń. (PAT.) Telegr. Comp. z Nowego Jorku. „Chicago Tribune" donosi, że na zapytanie rządu amerykańskiego wszystkie firmy opowiedziały się za ponownem podjęciem stosunków handlowych z Niemcami i przytoczyły jako argument, że podjęcie stosunków handlowych leży w obopólnym interesie. Niemcy w ten sposób będą mogły zapłacić swoje długi wojenne.

Tyfus plamisty we Lwowie.

Miejska rada zdrowia obradowała pod przewodnictwem wicepr. Schleichera i stwierdziła, że stan zdrowotny jest straszny.

Dr. Pisek podniósł, że główną przyczyną szerzenia się tyfusu plamistego jest napływ obcych do miasta, wobec tego domagał się wstrzymania ruchu kolejowego od strony wschodniej. Dr. Zgórski domagał się od wojskowości udzielenia aparatu dezynfekcyjnego, oraz ludzi wyszkolonych dla oczyszczenia przybywających ze wschodu podróżnych na dworzec Podzamcze.

Dr. Schleicher oświadczył, że odbywa się obecnie istna immigracja chorych na tyfus plamisty do miasta. Dziennie mamy 35 nowych wypadków choroby zgłoszonych w fizykacie.

R. Aleksandrowiczówna podniosła że tramwaje są najgorszymi rozsadnikami chorób.

Zdaniem dr. Papeego, najważniejszem zadaniem w kierunku zwalczania zarazy nie jest zamknięcie ruchu kolejowego, ale przedewszystkiem tłumienie ognisk, koncentrujących i szerzących tyfus plamisty. Takim źródłem choroby jest we Lwowie zakład karny „Brygidek", a we wschodniej Galicji Tarnopol. Należy zatem zakład ów zamknąć, przeprowadzić oczyszczenie i przewiezienie umieszczonych tam ludzi, oraz gasić ogniska tyfusu na wschodzie.

Dr. Jarochowski oświadczył, że z rozporządzenia DOG. granica wschodnia już została zamknięta, zatem napływ jeńców i Petlurowców, przenoszących do Polski zarazę, choć w części ustanie, gdyż zupełne zabezpieczenie w tym kierunku wymaga rozstawienia wielkiej liczby wojska na granicy.

Radca Lachowicz wniósł zaprowadzenie rewizji lekarskiej na dworcach i ograniczenie liczby osób jeżdżących tramwajami, celem uniknięcia ścisku.

Stan epidemji w Galicji wsch. przedstawił dr. Mikołajski. Stały brak lekarzy podtrzymuje rozwój zarazy, obecnie np. wakuje 23 posad lekarzy powiatowych. Mowca żądał, by odnieść się do wojskowości o wstrzymanie poboru lekarzy z Galicji wsch. do wojska. Okr. urząd zdrowia projektuje urządzenie 4 szpitali granicznych, jako wału ochronnego przeciw epidemji. Staje tu na przeszkodzie brak funduszów. Zwalczanie tyfusu plamistego pochłania miesięcznie 2 miliony koron. Najgwałtowniej szerzy się tyfus w kresowych powiatach, np. powiat bohorodczański wykazuje 30 gmin, objętych epidemią, a w nich 1801 chorych. Natomiast nieznacznie tylko wzrasta tyfus na zachodzie.

Po przeprowadzeniu dyskusji postanowiono odnieść się do władz wojskowych i cywilnych o ograniczenie ruchu osób na kolejach do minimum. Uchwalono szpital żydowski przemienić na epidemiczny i wnieść prośbę do władz o przyśpieszenie zamknięcia zakładu „Brygidek", zaprowadzić rewizje lekarskie na dworcach i ograniczyć liczbę osób jeżdżących tramwajami do ilości miejsc, oznaczonych w każdym wozie.

Wreszcie uchwalono obradować w permanencji we czwartki.

Powołania oficerów

(1879—188.)

Ministerstwo spraw wojskowych ogłasza: Na podstawie ustawy z d. 17. czerwca 1919 r. „O spisie oficerów" powołuje się do czynnej służby na czas wojny byłych oficerów narodowości polskiej, urodzonych w latach 1879, 1880, 1881, 1882, 1883, 1884, 1885, 1886, 1887, 1888 — którzy należą do następujących kategorji: 1) b. oficerowie wojsk technicznych, 2) b. oficerowie artylerji, 3) b. oficerowie wojsk kolejowych, oraz 4) b. oficerowie, którzy należą do następujących kategorji z zawodowych: technicy i inżynierowie budowlani, inżynierowie architekci, inżynierowie mechanicy, inżynierowie elektrotechnicy, inżynierowie chemicy, inżynierowie górnicy, inżynierowie leśni, technicy i inżynierowie kolejowi, urzędnicy kolejowi służby ruchowej, wszyscy, którzy ukończyli średnie szkoły techniczne i przemysłowe lub wyższe szkoły.

Objęci powyższym rozkazem zgłoszą się dnia 18. grudnia we właściwych P. K. U. celem poddania ich przeglądowi lekarskiemu.

Wigilja żołnierza polskiego.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Rodacy!

Zbliża się pierwsza Wigilja, pierwsze święta Bożego Narodzenia, które Lwów i wschodnie kresy ziemi małopolskiej spędza zdala od wrzawy wojennej i nieprzyjacielskich okopów w wolnej i zjednoczonej Ojczyźnie.

Tę wolność i te spokojne święta wywalczył nam On, przez wiek niewoli wytęskniony zwycięzca wrogów, niezłomny strażnik granic ojczystych, radość i duma nasza: **Żołnierz polski**

Tam na kresach, w zimnych okopach, o głodzie i chłodzie nieraz, czuwa On bezustannie a Wigilję i święta spędzi zdala od matek i rodzin swoich, stojąc na straży ojczystych dziedzin i honoru Polski.

Któż ma w tych dniach radosnego święta o Nim pamiętać, jak nie my, jego ojcowie, matki, bracia i siostry, my, którzy mu wszystko zawdzięczamy, których On narażony na tyle niebezpieczeństw i trudów broni piersią swoją a nieraz życiem i krwią?

Lecz nie tylko o tych, którzy czuwają na froncie, lecz i o tych także, którzy, czy to ranni, czy chorzy, leżą w tutejszych szpitalach, o inwalidach i o tych, którzy tu we Lwowie w etapach, formacjach pełnią swą znojną służbę, pamiętać nam trzeba, gdyż wszyscy oni to fundatorzy wolności Ojczyzny, gdyż wszyscy oni „tarcz i puklerz mocny" jej bezpieczeństwa i chwały.

Rodacy! Podpisany Komitet Związkowy chcąc przyjść z pomocą potrzebie serc Waszych w okazaniu miłości i pamięci synom i braciom Waszym, urządza na cele Związku dla żołnierza polskiego szereg przedsiębiorstw i składek i prosi Was jak najserdeczniej, byście hojnie, w miarę możności groszem je swoim poparli, a ofiara na ten cel złożona, zwrócona Wam będzie kiedyś stokrotnie w chwale i potędze Ojczyzny.

Lwowski Komitet gwiazdkowy dla żołnierza polskiego.

Wszelkie dary składać można w lokalu Komitetu Gwiazdkowego, pl. Trybunalski l. 1. mezanin, w godz. od 11 do 1, lub w Banku przemysłowym na rachunek Komitetu gwiazdkowego. Składki przyjmuje również Administracja naszego pisma.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Aleksandra; gr. kat. Paramona. Jutro rz. kat. Łucji pm., Eugen.; gr. kat. Andreja apost. — Wschód słońca 7·49, zachód 3·58.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę o 3 popoł. „Sułkowski" — o g. 7 wiecz. „Żydówka", opera.

W niedzielę o 3 pop. „Straszny dwór", opera St. Moniuszki — o g. 7 wiecz. „Wąsy i peruka", komedja J. Blizińskiego.

W poniedziałek „Ptasznik", operetka Zellera.

We wtorek „Wąsy i peruka", komedja.

Czy chcecie powiększyć naszą Ojczyznę?

Zdobyć dla niej drogę do morza?

Czy chcecie wyrwać z pod jarzma krzyżaków i przyłączyć do Polski piękny **kraj mazurski**, mierzący 11.000 km. kwadr. wraz z jego pół miljonem polskiego ludu, z 18 miastami, 1800 wioskami i z 3.300 rybnych jezior?

Złóżcie więc w Administracji „Kurjera Lwowskiego" choćby **1 markę** na plebiscytowy,

KOMITET MAZURSKI

w Warszawie (Czackiego l. 25)

Spełnijcie Wasz obowiązek wobec Ojczyzny!

We Lwowie.

— **Wskutek nagłej przerwy komunikacji telefonicznej** z Krakowem, nie otrzymaliśmy dalszych depesz Pata ani depesz własnych.

— **Wiec protestujący przeciw prowizorium** dla Galicji wschodniej odbędzie się we Lwowie w **niedzielę dnia 14. bm. o g. 10 przedpołudniem** w sali Sokoła Macierzy. Przemawiać na tym wiecu będą między innymi posłowie ze Sejmu pp. Wincenty Witos, Jan Dąbski i Jan Bryl.

— **Pogrzeb śp. Teofila Merunowicza** odbędzie się dziś o godz. 2 popoł. z domu żałoby przy ul. Mochnackiego l. 5.

Tow. dziennikarzy polskich wzywa wszystkich kolegów do gremjalnego udziału w pogrzebie pierwszego prezesa towarzystwa i honorowego jego członka.

— **Odebranie przysięgi.** Generalny delegat dr. Gałecki odebrał wczoraj przysięgę od marszałka kraju Stanisława Niezabitowskiego i od urzędników Wydziału krajowego.

— **Mianowanie inspektora szkolnego.** Rada szkolna krajowa powierzyła kraj. inspektorowi szkół Kazimierzowi Bruchnalskiemu kierownictwo nadzoru szkolnego w całym okręgu szkolnym, oraz kierownictwo biura Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie. P. Bruchnalski objął już urzędowanie.

— **Lwów odcięty od świata.** Od dwóch dni ruch telegraficzny i telefoniczny ze Lwowem przerwany. Katastrofalne przerwy w połączeniach wyrządziły deszcz i mgła, namarzając na przewodach i czyniąc z nich lodowe sztaby 2-centymetrowej średnicy. Katastrofa dotknęła nietylko Lwów, ale i najbliższą okolicę w promieniu kilkunastu kilometrów. Przerwy w sieci telefonicznej lwowskiej, urządzonej prowizorycznie z wielkimi wysiłkami po zniszczeniach w czasie bojów polsko-ukraińskich, spowodowały zepsucie licznych stacji, w miejscach zaś krzyżowania się przewodów telefonicznych z przewodami tramwaju elektrycznego, wytwarzały ciągłe niebezpieczeństwo dla życia przechodniów. Gdyby bowiem drut taki spadł na przewód elektryczny i dotknął przechodnia, spowodowałby ciężkie porażenie lub śmierć. Techniczny zarząd telegrafów i telefonów ustawił wczoraj w miejscach przerw straże, by zapobiedz wypadkom. Wczoraj zdołano naprawić połączenie telefoniczne z Krakowem.

Poza tem cały sztab monterów i robotników sekcji technicznej centrali pocztowej pracuje nieustannie pod kierunkiem swych inżynierów nad naprawą szkód w mieście. Także centrala telefoniczna miejska była wczoraj nieczynna. Naprawy potrwają kilka dni.

— **Dyrektorem magistratu lwowskiego** w miejsce p. Bolesława Ostrowskiego, który na własną prośbę przeszedł w stan spoczynku, zamianowany został jednogłośnie na poufnem posiedzeniu rady miejskiej st. radca p. Jan Chęciński.

— **„Trocki we Lwowie“.** Taki okrzyk podniosły onegdaj baby, stojące w rzeźni przed składem drzewa na widok p. St. B., nauczyciela języków nowoczesnych, który na swoje nieszczęście nosi brodę „taką samą“, jak prawdziwy Trocki. P. B. spokojnie stał przed magazynem w oczekiwaniu na węgiel, lecz uświadomione widać w polityce baby „po brodzie“ p. B. poznały, że to koniecznie musi być Trocki, a na ich alarm rozmaici gorliwi lecz niepowołani do tego obywatele przytrzymali p. St. B. i oddali go w ręce M. S. O., która po sprawdzeniu dokumentów, oczywiście uwolniła go. Lecz nie koniec na tem. Z p. B. rozmawiała na składzie jego kuzynka pani Chm., wdowa po urzędniku państw., która również czekała na opał. Jeden z funkjon. opału m. tak daleko posunął swą gorliwość, że „przyaresztował“ p. Chm., konkludując: „Pani jest podejrzana politycznie pani rozmawiała z „Trockim“, pani pójdzie ze mną na policję“. Zaskoczona tem niespodziewanem aresztowaniem pani Chm., nie mając żadnych dokumentów przy sobie, musiała dopiero w biurze swojej córki, urzędującej w śródmieściu, szukać dla siebie ratunku i ochrony. P. K., jak niepyszny odszedł.

Zapytać się jeszcze godzi, czy na alarm pierwszej lepszej baby z tłumu spokojni obywatele mają tracić — choćby na parę godzin wolność osobistą? Jakaś władza powinnaby w tych rzeczach decydować.

— **Ujęcie mordercy.** Wczoraj policja aresztowała Władysława Iglickiego, który — jak już wspominaliśmy — w lecie br. na ul. Młynarskiej wspólnie z Emmerlem i Friedem zamordował śp. Marcina Olszańskiego. Iglicki po dokonaniu morderstwa zbiegł ze Lwowa i przebywał w Lublinie, Krakowie oraz innych miastach pod cudzemi nazwiskami. Przed dwoma tygodniami przyjechał do Lwowa i tu również ukrywał się pod cudzem nazwiskiem zmieniając często swój wygląd.

— **Dola sieroty.** W poszukiwaniu za wujem uczeń gimn. 12-letni Jan Dolaciński, sierota, przyjechał onegdaj z Warszawy do Lwowa. Szczupły zasób pieniędzy sieroty wyczerpał się zupełnie, więc wczoraj po otrzymaniu wiadomości, iż wuj jego poległ podczas bitwy w lecie koło Rawy ruskiej, zwrócił się on do policji o pomoc. Sierotę odesłano do komisarjatu II. dzielnicy.

Może które ze stowarzyszeń zajmie się bezdomnym sierotą?

W Polsce i na świecie.

— **Powstańcy polscy wydani w ręce żołdaków pruskich.** Z Bogumina donoszą, że w czasie walk powstańczych na Górnym Śląsku czterej powstańcy polscy, odcięci przez Prusaków od swego oddziału, szukali schronienia na obszarze okupowanym przez wojska czeskie. Powstańców tych powlekli Czesi do Morawskiej Ostrawy a następnie odstawili do granicy pruskiej i wydali w ręce żołdaków Hoersinga.

— **Między Górnym Śląskiem a Oświęcimem** kursują od wczoraj dwa pociągi osobowe. Onegdaj przybył pierwszy pociąg osobowy z Górnego Śląska do Oświęcima. Był on obsadzony przez żołnierzy polskich.

— **Strajk w warszawskch aptekach i składach aptecznych.** Z powodu odrzucenia przez największe firmy nowych żądań pracowników we wszystkich składach materjałów aptecznych pracownicy porzucili pracę. Jednocześnie wybuchł strajk pracowników w aptekach warszawskich.

— **Włamywacze kolejowi.** W Przemyślu uwięziono włamywaczy kolejowych Tadeusza Michalskiego i Józefa Wojtyckiego. Rozbijali oni na przestrzeni Przemyśl—Żurawica wozy zaplombowane, wyrzucali towar na tor kolejowy, a następnie podczas ruchu pociągów zeskakiwali i towar zabierali. U uwięzionych zabrano rewolwery i znaczną gotówkę.

— **Świętokradcza kradzież.** W Gródku Jagiellońskim z tamtejszego kościoła parafjalnego ubiegłej nocy skradziono 6 kielichów i 2 puszki na św. Sakramenta. Wartość skradzionych aparatów kościelnych przewyższa 4.500 kor.

— **Skazanie „Róży“ bolszewickiej.** Z Bukaresztu donoszą: Kijowski sąd garnizonowy rozpatrywał sprawę słynnej „Róży“ z czerezwyczajki bolszewickiej. Nazwisko swoje podała: Ida Schwarz. Z sześciu osób, które miały być sądzone przez czerezwyczajkę, ale udało się im umknąć, cztery stwierdziło identyczność oskarżonej z „Różą“, która sama rozstrzeliwała skazanych. Oskarżona twierdziła, że nie jest identyczną z „Różą“ i przyznała się jedynie do wydania oficera Sokołowskiego czerezwyczajce, za co miała otrzymać pewną kwotę pieniężną. Sąd uznał Idę Schwarzównę za winną współdziałania z władzami sowieckiemi i za wroga ochotniczej armji i skazał ją na śmierć przez rozstrzelanie. Naczelnik garnizonu karę śmierci zatwierdził i wyrok został wykonany.

Śp. Edward Aleksandrowicz.

I znowu odszedł Ten, który wszystkie swe siły odrodzonej Ojczyźnie oddać pragnął.

Ś. p. Edward, syn zamożnego lekarza w Kamieńcu Podolskim, wychowany w duchu wybitnie patrjotycznym, ukochał Polskę całą gorącą duszą. Ukończywszy gimnazjum rosyjskie wyjeżdża za granicę, aby odetchnąć życiem polskiem, do którego tęsknił. Pracę ideową zaczyna w drużynach strzeleckich, chcąc przygotować się do walki o wolność.

Zaskoczony wojną w Kijowie przystępuje do tajnej pracy organizacyjnej i z własnem narażeniem ratuje życie i wyświadcza tysiące usług jeńcom i politycznie podejrzanym Polakom. Na wieść o wskrzeszeniu Polski rzuca studja medyczne, którym z zamiłowaniem oddawał się i postanawia wstąpić w szeregi armji Żeligowskiego, formującej się na terenie Rumunji. W przebraniu ukraińskiego chłopa usiłował przedostać się przez kordon wojsk ukraińskich pilnie strzegących granicy. Zdradzono go. Uwięziony ratuje się ucieczką. Powtórna próba przedarcia się do Rumunji spełniła najgorętsze jego pragnienie: oto był w wojsku we własnej wyśnionej armji, która spieszyła z odsieczą wschodnim rubieżom Polski. Służbę wojskową zaczął od szeregowca. Sumiennością i pracą pełną ofiarnego poświęcenia zwrócił uwagę przełożonych i w krótkim czasie uzyskał stopień podporucznika, pełniąc obowiązki lekarza pułku.

Radosny był mu każdy trud — to przecież dla Polski, do której tak tęsknił, że nie pragnął niczego więcej, niż ją ujrzeć. Dojeżdżając do granicy, gdzie zaczynała się sfera władzy polskiej, drżał z niecierpliwości i obawy, aby nie zaszło coś, zanim na polskiej stanie ziemi. „Jak radośnie serce drży, to Polska, Polska!“ — pisze w swym pamiętniczku.

Odtąd bez przerwy na froncie, walczy z epidemją tyfusu lecząc nie tylko żołnierzy, ale i ludność okoliczną, która go kocha i błogosławi. Pracuje też nad żołnierzem, ucząc go w pogadankach i odczytach miłości Ojczyzny i pracy dla niej. To też odjazd z pułku dla ukończenia studjów we Lwowie budzi powszechny żal. Dowiedziawszy się o zajęciu Kamieńca spieszy do ubóstwianych rodziców, aby z nimi cieszyć się chwałą Ojczyzny.

To była ostatnia jego radość. Zaraziwszy się w drodze, padł ofiarą tyfusu — on, który tylu ludzi ocalił i uratował.

Gorący Polak idealista, pełen najszlachetniejszych porywów, marzył o pracy pożytecznej a cichej na kresach po ukończeniu wojny i wierzył, że naród wyjdzie zwycięsko ze zmagań obecnych i doprowadzi Polskę do szczytów niezmożonej potęgi i świetności.

Kochał życie, bo widział w niem dobro i piękno, a poczucie dobrze spełnionych, szlachetnie podjętych obowiązków dawało mu szczęście.

Kochany i szanowany przez przełożonych, kolegów i tych, wśród których pracował, zgasł w 25 r. życia, pozostawiając nieutulonych w żalu rodziców. Cześć jego pamięci.

—s

Wydział Tow. uczestników powstania r. 1963 zaprasza kolegów do wzięcia udziału w pogrzebie śp. Teofila Merunowicza w sobotę o godz. 2 z ul. Mochnackiego 4.

KOMUNIKATY

Komitet opieki nad żołnierzem polskim uprasza rodziny, którym są znane adresy i miejsca pobytu jeńców-Polaków przebywających na Syberji, o podanie tych dat do biura komitetu ul. Kilińskiego 1 celem przyspieszenia powrotu jeńców.

Dnia 14. grudnia o godz. 4 popoł. odbędzie się w kawiarni Renaissance Wielkie przedświąteczne Rendez-vous, Wielki kram artystyczny, obrazy i rzeźby najznakomitszych artystów do wygrania i kupienia. Wstęp 4 kor. Czysty dochód na Ochronkę im. J. Piłsudskiego.

Egzamina prywatne z poszczególnych przedmiotów handlowych dla tych, którzy prywatnie się uczyli, odbędą się 2. stycznia 1920 o 9 godz. rano w Akademji handlowej (Skarbkowska 39). Podania, ostemplowane na 2 kor. należy wnosić najdalej do 29. bm.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że zbliżanie się do magazynu etapowego (na dworcu czernlowieckim) w czasie od godziny 6 wieczorem do godziny 6 rano jest **dla życia niebezpieczne,** ponieważ straże otrzymały rozkaz strzelania do każdego, kto się do tego magazynu zbliży w tym czasie. To samo zarządzenie odnosi się do torów IV., VI. i tzw. śledziowego.

Przebywanie na innych torach osób niepowołanych zagraża przytrzymaniem przez straże i aresztem, poza tem straże te również robią użytek z broni w razie potrzeby.

Ostrzega się publiczność przed skutkami tych zarządzeń i poleca jedynie w razach koniecznej potrzeby przechodzić przez tory w miejscach nie przeznaczonych dla publicznego przechodu.

Lwów, 2. grudnia 1919.

— Barwicz, dyrektor kolei państw.

Bank krajowy.

II.

Ogólny obrót wszystkich operacji Banku we Lwowie, Krakowie, Stanisławowie i Białej osiągnął w r. 1918 sumę 16,492,851.942.68 kor., zaś obrót kasowy w centr. zakładzie we Lwowie, w filji krakowskiej, stanisławowskiej i ekspozyturze bialskiej, oraz w zastępstwach wynosił w tym roku 5,161.937.205·03 kor.

Czysty zysk roku 1918. Z rezultatów gospodarczych r. 1918 odpisujemy przedewszystkiem: 1. straty faktyczne w okresie gospodarczym z powodu przymusowej ewakuacji części Banku do Rosji w naszych efektach poniesione w kwocie 106.400 kor.; 2. z rachunku ruchomości kwotę 133.285·80 kor., oraz 3. wydzielamy dla dalszej sanacji funduszu emerytalnego podobnie jak w r. ubiegłym dotację w kwocie 300.000 kor. Następnie z powodów, wyłuszczonych w naszem sprawozdaniu za rok 1917, dotujemy utworzoną w tym

roku specjalną rezerwę na możliwe straty kursowe na papierach wartościowych dalszą kwotą 300.000 kor., tak. że obecnie wynosi ona kwotę 550.000 kor.

Po dokonaniu powyższych odpisów i dotacji pozostaje czysty zysk w kwocie 454.328·85 kor., który rozdzielamy podobnie jak w roku 1917 po połowie na rzecz rezerwy na straty wojenne, przewidzianej cesarskiem rozporządzeniem z 11. marca 1915 L. 60 dz. u. p. i na rzecz funduszów po myśli par. 101 i 102 statutu.

W rachunku zysków i strat za rok sprawozdawczy 1918 uderza wzrost kosztów handlowych, które z kwoty 2,054.648·40 w roku 1917 wzrosły w roku bieżącym na 3,854.396·03 kor. czyli podniosły się o około 88 proc. Wzrost ten wywołany został z jednej strony podwyższeniem dodatków drożyźnianych, przyznanych personalowi z powodu wzrastającej w dalszym ciągu z dnia na dzień drożyzny, z drugiej zaś znacznym wzrostem innych wydatków i kosztów administracyjnych.

Te okoliczności w związku z istniejącą i w okresie sprawozdawczym trudnością korzystnej i wytwórczej fruktyfikacji gotówki, tłumaczą, dlaczego nie udało się nam osiągnąć pomyślniejszych rezultatów gospodarczych.

Własny kapitał i rezerwy bankowe wynoszły w dniu 31. grudnia 1918 r. po uwzględnieniu już dokonanego z początkiem roku sprawozdawczego powiększenia kapitału zakładowego o 9,400.000 kor. w granicach uchwały Sejmu krajowego z 25. lutego 1914 i rady nadzorczej z dnia 30. października 1914 wraz z bilansowemi rezerwami, zwiększonemi o dotacje z zysku za r. 1918, ogółem sumę 44,891.040·32 kor.

Filja w Krakowie rozwijała w okresie sprawozdawczym podobnie jak w latach poprzednich nader żywą i skuteczną działalność. Nadzwyczaj energiczną i skuteczną działalność podjęła filja w szczególności przy uprzyjmowaniu subskrypcji I polskiej pożyczki państwowej, których subskrypcje osiągnęły wysokość 329,877.500 k., 1,241.700 mk., 2.961.900 rb.

Również i ekspozytura **w Białej** po upadku monarchji austro-węg. zaczęła znacznie rozszerzać zakres swego działania i stała się punktem centralnym życia kredytowego kresów zachodnich, ogniskując w sobie specjalnie interesa z zakresu przemysłu tekstylnego.

Filja w Stanisławowie, otwarta z początkiem czerwca roku sprawozdawczego, rozwija się normalnie i rokuje piękne na przyszłość nadzieje.

NEKROLOGJA.

†

Teofil Merunowicz

uczestnik powstania narodowego w r. 1863-4, więzień stanu, dziennikarz, były długoletni poseł do Parlamentu i Sejmu krajowego, I-szy prezes Towarzystwa Dziennikarzy polskich, I szy prezes Związku Urzędników rad powiatowych w Galicji i honorowy prezes obydwu powyższych Towarzystw, emerytow. sekretarz Rady powiatowej lwowskiej etc. po, krótkich a ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł we czwartek 11. grudnia 1919 w 73 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę d. 13. grudnia 1919 o g. 2 ej popołudniu z domu żałoby przy ul. Mochnackiego l. 4. na który stroskana żona z wnukami i rodziną zaprasza.

Lwów, 12. grudnia 1919.

ś. † p.

Major W. P

Eugeniusz Żiwkowicz

Inspektor okręgowy Inżynierji i Saperów przy D. O. G. we Lwowie

zasnął w Panu po krótkich a ciężkich cierpieniach w 40 roku życia padł ofiarą tyfusu dnia 11. grudnia 1919 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę d. 13. grudnia 1919 r., o g. 2-ej po południu z kaplicy szpitala epidem. wojsk. (ul. Kleparowska) na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego, na który w smutku pogrążona żona, matka, brat i rodzina krewnych, kolegów i znajomych zapraszają. 7977

†

Dr. Ludwik Filibert Dylski

radca Sądu okręgowego

ur. w r. 1866, po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 11-go grudnia 1919 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 14 grudnia 1919 r o godz 4 tej popołudniu z domu żałoby ul. Hofmana l. 9, na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona żona, dzieci i ojciec Zmarłego krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w administracji „Kurjera Lwowsk.")

Dla sierót po obrońcach Lwowa:

Zamiast wieńca na trumnę śp. Teofila Merunowicza składa wdowa Adolfina Merunowicz 60 kor.

Na Gwiazdkę dla żołnierzy na froncie.

Dr. Edmund Supulski 100 kor.

Kursa giełdy.

Lwów, 12. grudnia 1919.

I Akcje za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym).

Waluta koronowa

	Wartość nominalna — Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:
Bank galic. dla handlu i przem.	400—21	5 5·—	—·—
Bank ludowy	200—10	305·—	—·—
Bank hip. zemel.	400—24	485·—	—·—
Tow. Górka	200—14	750·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	850·—	—·—
Tow. Wang	200—0	275·—	—·—
Tow. Przeworsk	1000—60	2150·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	300·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastawn.	400—14	460·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—0	325·—	—·—
Tow. Chodorów zredukowane	200—0	450·—	—·—
Bank hip. gal.	400—23	720·—	730·00
Bank przemysłowy	400—20	000·—	630·
Browary lwowskie	500—50	820·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—24	—·—	500·
Tow. Galota	200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—0	495·—	000·—

Kursa obrotowe:

II Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

Tow. kred. gal. ziem. 4½%	109·75	110·75
Tow. kred. gal. ziem. 4%	104·75	10[illegible]·75
Banku kraj. gal. 4½ prc.	106·50	107·50
Banku kraj. gal. 4 prc.	104·75	105·75
Banku hip. gal. 4½ prc.	106·00	1[illegible]·00
Banku hip. gal. 4 prc.	103·[illegible]0	104·[illegible]0
Banku kred. ziem. gal. 4½ prc.	10[illegible]·50	1[illegible]6[illegible]
Banku hip. ziemsk. 4½ prc.	106·75	107·25
Banku gal. dla handlu i przem. 4½ prc.	105·—	106·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego)

Komun. Banku kraj. 4½ prc.	105·50	106·[illegible]
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104·—
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·00	102·00
Pożyczki kraj gal. z r. 1893, 1904, 1905 4%	101·50	10[illegible]
Pożyczki kraj. gal. z r. 1903 4 prc (szkolna)	101·50	102·[illegible]0
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 4½ prc.	102·00	103·00
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 4½ prc.	102·50	10[illegible]·50
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911	95·25	96·25

IV. Waluty

		płacą:	żądają:
100 Marek polskich		1[illegible]5·00	135·00
Ruble carskie	po 100 rb.	19[illegible]·—	201·—
„ „	po 500 rb.	191·—	201·—
„ „	drobne	165·—	17[illegible]·—
„ dumskie	(po 1000)	65·—	75·—
„ „	(po 250)	55·—	65·—
Karbowańce	(po 1000)	26·—	36·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	14·—	20·—
100 franków franc.		1100·00	—
100 franków szwajc.		1750·00	—
1 sterling		410·[illegible]0	—
1 dollar amerykański		105·60	000·—
1 dollar kanad.		95·00	—
100 marek niem.		2[illegible]0·00	—
100 lei rumuńskich		345·00	—

V. Dewizy.

Wypłata na Warszawę	128·00	138·00
„ na Wiedeń	70·00	80·00
„ na Pragę	2[illegible]5·00	225·00
„ na Berlin	305·00	315·00

COLOSSEUM codziennie o godzinie 7·30. — **Wojtaszek,** najlepszy humorysta Warszawy. — **2 Fontner** akt japoński. — **Król apaszów,** groteska. — **Paulaine** ze swoimi myślącymi psami. **Duo Fellini, Brown. Głupyszkin, Lenclos** itd. — W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4-ej i 7·30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ul. Legionów 3.

[illegible] słynny włoski dramat egzotyczny w 4-ch częściach p. t.: **ŁZY LUCYPERA** Uzupełnia program znakomita komedja w 3 akt. **Zmęczony Teodor** kinoteatr „CHIMERA", ul. Akademicka l. 8.

Przedsiębiorstwo budowlane w Krakowie przyjmie inżyniera dla robót żelbetowych w budownictwie. Zgłoszenia z opisami świadectw i żądaniami warunkami pod **„BUDOWNICTWO"** do biura „Ruch", Kraków Szczepańska 9. 2903

Mamka z dzieckiem poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość ul. Boimów 6, III p. u dozorcy. 789[illegible]

Siła biurowa z dobrą praktyką, pisząca biegle na maszynie „Underwood" przyjmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia pisemne do administracji dla „J. N.". 781[illegible]

APTEKA

Lewickiego w Buczaczu, poszukuje natychmiast aspiranta katolika z maturą. 7792

PANNĘ SKLEPOWĄ

z odpowiedniemi kwalifikacjami, dobrze poleconą, przyjmie firma EDMUND RIEDL, we Lwowie, Rutowskiego 3. 7891

Panna int. z ukończoną II. wydz. i 3-miesięczną praktyką biurową poszukuje posady w mieście lub na prowincji — lub p[illegible] do dzieci od lat 6-8. Łaskawe zgłoszenia pod Lusia Kozłowska, Winniki [illegible] Lwowa. 78[illegible]9

Pomocnik gorzelniany z większą praktyką zostanie przyjęty zaraz po kawalersku na czas kampanii. Zgłoszenia pisemne: Zarząd gorzelń, Borynicze, p. loco. 7387

Wdowa inteligentna zajmie się domem i gospodarstwem wiejskiem. Zgłoszenia do administracji „O. B.". 7890

Kupno i sprzedaż.

Na gwiazdkę akwarja różnej wielkości i rybki do sprzedania. Dominikańska 4, II. p. drzwi 4, popołudniu. 7821

V. Lw. Drużyna skautowa kupi dla warsztatów slöjdowych **tokarnię** do drzewa, rozpiętość do 60 cm. — Zgłoszenia: Warzenica, Szeptyckich 74, Sokół. 7827

Motory elektryczne dynamomaszyny, żarówki, przewody i materjały elektrotechniczne w większych ilościach kupuje inż. O Piotrowski. Lwów Pańska 11. 7604

Świtkę ciemną spód nurki bardzo mało używana, średnia tusza, okazyjnie sprzedam, Gródecka l. 9. **Cukiernia.** 7814

Kamienica o dwóch frontach zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Leśna 5, u zarządcy od 8 do 5 po południu. 7854

Z powodu żałoby sprzedam lub zamienię na materjał czarny, dywan, maszynę do szycia lub tytoń nową granatową jedwabną suknię wraz z odpowiednim sukiernym żakietem. Wiadomość Lenartowicza 1[illegible], I. p. między 2—4. 7871

Siedło, sypialnia [illegible] solki, rozmaite meble, garderoba, stałe do nabycia S piehy 41. 7825

Samskie m[illegible]dne krymskie futro okazyjnie do sprzedania, stosowny podarek na gwiazdkę. Wiadomość Zdrowia 8, dozorca wskaże. 7872

Jadalnia kompletna z kanapą do sprzedania. Oglądać można od 10—12 rano i od 2—4 popołudniu. Krasińskiego 15. 7877

Fortepian bardzo dobry, krótki i kredens do sprzedania. Oglądać można od 1—3 popołudniu. Krasińskiego 15, I. piętro. 7878

Kupię akumulator 110 Volt, 100 120 Amper godz. Adres: ul. Mikołaj. 18, II. p. Eichelberger. 7856

WILLA

w śródmieściu o 7-miu pokojach, korzystnie do kupna. Wiadomość FORTUNA" Lwów, ul. Friedrichów 8, III. p., godz. 2—3. 790[illegible]

Półbuciki białe płócienne nr. 39, nowe z gumkami sprzedam. Wincentego Pola 1, I. p. na lewo. 7888

MIÓD pszczelny, MARCHEW cukrową, BURAKI ćwikłowe, CEBULĘ wybieraną, sprzedaje MORAWSKI, Szewczenki 1. 7592

Stół pp. Inżynierów stół rysunkowy z deską do sprzedania. Listopada 34, parter na prawo. Zgłoszenia od 3 popołudniu. 7876

Rewolwer browningowy siedmiostrzałowy z 40 nabojami i lornetę polową 8 x Zeissa sprzedam. Leona Sapiehy 9, II. p. na lewo, od 12—3. 7889

Do sprzedania futro oficerskie Sadownicka 21, I. piętro. 7898

Różne.

Kolczyk duża perła o prawionu w bryanty zgubiono dnia 9. grudnia między 11 a 12 w południe w przechodzie ul. Akademicką, pl. Marjacki, Rutowskiego. Uczciwy znalazca zechce oddać zgubę za wynagrodzeniem 500 koron do sklepu jubilerskiego Dąbrowski, ul. Akademicka hotel George. To ogł secie podaje się do wiadomości p. jubilerom. 7880

Stroiciel fortepianów Mieczysław Herman przyjmuje strojenia i reperacye, plac Akademicki 3, pracownia haftu. 7829

Fortepiany i pianina

najbardziej zniszczone reparuje fabryka M. Szkielskiego. — Lwów, Ossolińskich 10. 4274

Zgubiono za ękawek skunksowy. Znalazca odda za sowitem wynagrodzeniem do Prosza, Niemcewicza 9, parter boczna Bema. 79[illegible]8

Wypożyczę fortepian lub pianino. Za staranne utrzymanie ręczę. Friedrichów 7, II. p. na lewo. 788[illegible]

Do wędzenia wszelkie mięsne mary-naty, przyjmuje Janeczek, Batorego róg Fredry. 78[illegible]7

Dzierżawa apteki lub kupno mieszszej poszukiwane. Wiadomość z grzeczności u p. Mra Steina Lwów Towarzystwo aptekarskie, Mikołaja 15. 789[illegible]

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Senatorska 4. przyjmuje strojenia i reperacje. 7272

Kto chce korzystnie kupić!

Willę kamienicę lub folwark niech się odniesie do agencji „Fortuna" ul. Friedrychów l. 8 III. p od 2—5. 7901

Na gwiazdkę!

Willę kamienicę lub folwark korzystnie do kupna poleca „Fortuna" ul. Friedrichów l. 8. III. p. od 2-ej do 5-ej. 7900

Polski Związek ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą na Śląsku ogłasza

Konkurs

na posadę pielęgniarki niemowląt do poradni dla matek w Cieszynie.

Kandydatki ubiegające się o tę posadę powinny wnieść podania, zawierające krótki opis życia i zaopatrzone w metrykę, świadectwo przynależn. świadectwo uzdolnienia fizycznego, świadectwa odbytych kursów pielęgniarskich i dowody odpowiedniej praktyki w zakładach opiekuńczych dla niemowląt, szpitalnych dziecięcych lub poradniach dla matek, do Zarządu główn. Polsk. Związku ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą na Śląsku w Cieszynie, ul. Dworkowa l. 17. w terminie do 22 grudnia 1919.

W braku kompetentek z pełnem wykształceniem zawodowem i z praktyką, Związek gotów umożliwić przygotowanym choćby w części kandydatkom uzupełnienie wykształcenia zawodowego przed objęciem posady.

Pobory służbowe połączone z powyższą posadą, ustalone zostaną, po wyborze pielęgniarki na podstawie warunków, przedstawionych przez nie osobiście. **Przedstawienia osobiste potrzebne przeto dopiero na osobne wezwanie.**

Za Zarząd główny: prez. Bogusław Heczko sekretarz Emil Sznapka.

Kilka pokoji przyzwoicie umeblowanych z utrzymaniem poszukuje solidny lokator. Prodnkty dostarczy Komfort, porządna dzielnica wymagane. Oferty listownie pod J. G. „Reklama Prasowa" Chorążczyzna 7. 7832

Mieszkania.

Poszukuję dużego elegancko umeblowanego pokoju w okolicy Techniki. Cena obojętna. Zgłoszenia do administracji pod B. M. 7863

Wynajmę pokój z kuchnią umeblowany wygodnie w śródmieściu za odpowiedniem wynagrodzeniem. Reflektuję na kawalera lub na przyjezdne małżeństwo ewentualnie mogę dać i wikt. Zgłoszenia do administracji pod „Pokój 1000". 7895

Na Gwiazdkę!

Najnowsza gra towarzyska

„Wisłą do Gdańska"

Zajmująca! pouczająca! aktualna!

Wydaną została nakładem firmy

S. W. Niemojowski i Sp. we Lwowie

do nabycia w sklepie Akademicka 16. oraz we wszystkich składach zabawek po cenie k. 40 za sztukę. — Sprzedaż hurtowna w fabryce ul. Asnyka 9 Przy zamówieniach z prowincji na sypłać należy za porto i opakowanie k. 3.50 — Za zaliczką nie wysyła się. 7626

Każdy palacz musi przyznać, że tutki i bibułki cygaretowe

„SOLALI"

są najlepsze.

Warunki dostawy Superfosfatu i Saletry Chilijskiej

na wiosnę r. 1920

znajdują się we wszystkich oddziałach Towarzystwa gospodarskiego i S[illegible]ółkach rolniczych, gdzie je rolnicy mogą przeglądnąć albo też poinformować się w Banku rolniczym we Lwowie, celem pobrania [illegible] zamówienia, które jednak najdalej do **dnia 26 grudnia 1919.** znajdować się musi w ręku Banku rolniczego we Lwowie. 7906

Większe przedsiębiorstwo naftowe poszukuje stenotypistki piszącej biegle na maszynie ze stenografią polską i ewent. niemiecką oraz znajomością buchalterji. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Zgłosz. przes. pod adresem POLMIN Drohobycz do 20. grudnia 1919. 7846

Okazyjnie do nabycia oprawne duże piękne sztychy angielskie stare i nowsze

Jaroszewski

handel starożytności Lwów, Romanowicza 9. 78[illegible]5

Wyprawy ślubne poleca na taniej **Kazimierz Skibiński** **Kopernika 4.** 7850

Wozy Sieczkarnie, Młynki, Brony, kieraty, ule wyrabia masowo **„Oświęcim"** fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Oświęcimiu (Małopolska). 2897

Z Drukarni Polskiej, Lwów, Chorążczyzna l. 31. Redaktor odpowiedzialny: Roman Marjan Antonik